

wtarzający się co roku, że niestety posłowie z Galicji, narodowości polskiej i ruskiej, w kwestji narodowej przeciw sobie stają w tej Wys. Izbie. Sądzę też, że niestannowo wpływo i umiarkowanie patriotów obu narodowości uda się raz przeciw, uprzątnąć ze świata gorycz tej kwestji.

Jeżeli p. Kułaczkowski rzucił tu uwagę, która by można tak rozumieć, że prowadzone w lwowskim sądzie karnym śledztwo jest procesem tendencyjnym, to muszę przeciw temu jak najkategoryczniej wystąpić. Jusić może być, iż jakiś fakt, stający się przedmiotem śledztwa karnego, nie dojdzie bezpośrednio do wiadomości sędziego śledczego; ale też na to jest władza bezpieczeństwa, policja i prokurator. Remarki p. posła są zapoznaniem stanowiska, jakie w tym względzie sąd zajmuje. Mogę tylko jeszcze raz powtórzyć, że w tej sprawie będzie się netyliki szybko, ale z pewnością i przedmiotowo postępować; i mogę tylko pragnąć, aby te poszukiwania, bez których sąd nie byłby śledztwa wytoczył, rozwiązane zostały w sposób taki, aby się prawo i prawda wydatyły.

Jeżeli p. Kułaczkowski, bez wymienienia nazwisk, twierdzi, że są sądy, które nie postępują z konieczną gorliwością i przedmiotowością, że cytacje, nie wiem czy na terminy, czy na inne przesłuchania, na wielkie święta naznaczone: to mogę tylko zapewnić, że, o ile tylko z uwag p. Kułaczkowskiego da się to uczynić i za właściwe uważać będę, z powodu tych uwag zajmę się zbadaniem istoty faktów. Wobec mnie p. Kułaczkowski nie powinien się żenować z podaniem nazwisk; — proszę go niechaj się wymieni, bo wtedy będzie już dla mnie obowiązkiem dochodzić, o ile jego obwinienie słuszne było lub nie. Jeżeli zaś jest słuszną, to z pewnością temu zarządzą. (Brawo! brawo! z prawicy.)

Nazajutrz w sobotę odpowiedział p. Kułaczkowskiemu p. Hausner. Nawiązując do wniosku p. Rosera (o odszkodowanie skondemnowanych bez winy), powiada p. Hausner: I jeżeliby w pewnym, toczącym się obecnie wielkim procesie politycznym, który tu wczoraj po raz drugi w dyskusję wciągnięto, stało się, co Boże uchowaj, iżby kogo, całkiem niewinnego, na podstawie niezasadzonego podejrzenia oderwano od powołania i rodziny, tobym z najgorętszym powiatem zadzwoniłem, gdyby on był tym pierwszym, któremuby państwo zapłaciło odszkodowanie za więzienie niesłuszne. Albowiem tak, jak p. dr. Jaques, i ja nie wątpię, że komisja dla dokładu karnego nie ograniczy wniosku dr. Rosera do niesłusznego więzienia za karę, ale że go rozciągnie także zwłaszcza do drugiego więzienia śledczego (tak jest!).

Podemując ponownie proces polityczny, o którym tu wspominał, p. Kułaczkowski skorzystał wczoraj z okazji, i wracając do mojej repliki przeciw wywodom, z którymi przy rozprawie nad „funduszem dyspozycyjnym“ wystąpił, na te moje repliki uderzył z całym wytępieniem wójtparlamentarnych wyrazów dosadnych i napaści.

Przedewszystkiem wynurzył swoje głębokie oburzenie z powodu mego — cytując dosłownie — „nieodpowiedniego sposobu poznania całego narodu ruskiego“, z powodu mego „aktu oskarżenia o zdradę stanu przeciw przewodczom Rusinów“, dalej z powodu tego, jakoby „dał się użyć za tępą nienawiścią do Rusinów“, z powodu, że „nieprawdziwe rzeczy podawał“, i „fakta wypaczał“.

Otóż chyba bym nie miał żadnego zgoda pojęcia o istocie i piętnie tego co zowią oburzeniem, gdybym mimo przytoczonych właśnie dosadnych wyrazów z mowy pana posła zdołał wydobyc to oburzenie, jakie on twierdzi że czuje. Mojem zdaniem, oburzenie jest czemś mimowolnym, czemś co natychmiast się zjawia po doznaniu wrażenia, po słyszaniu mowy, czemś co przemocą prze się do wybuchu, i albo zaraz na jaw się dobywa albo z czasem po spokojnej rozprawie ustępuje. Otóż wczoraj d. 10. marca, a więc po dwóch tygodniach, z najgłębszym oburzeniem wytknęło mi i odparto wyrazy, które d. 25. lutego wypowiedziałem. Jakież to dane do piwnicy a potem odegrane i długo przygotowane, dobrze spreparowane, tuż przed samym terminem zadawania wypuszczone oburzenie! (Wesołość na prawicy.)

Przynajmniej co do mnie, gdyby mnie coś oburzyło lub ubodło w mowie jakiego posła, skorzystał bym z pierwszej lepszej najbliższej okazji i dał faktycznie sprostowanie, a nawet i bez okazji, choćbym się miał narazić na przywołanie do porządku, i coby dotkliwego lub mylnego było w owej mowie, sprostowałbym, — ale w 14 dni potem albo bym całkiem spokojnie mówił, albo wcale głosu nie zabierał. Jest bowiem oburzenie dwójakiego rodzaju i dwójaki też wyrażenia go sposobem.

Wszelako daleko bardziej podejrzanej autentyczności niż owe rzekome oburzenie, są takzwane sprostowania p. posła Kułaczkowskiego. Wzywam tutaj wszystkich bezstronnych w tej Izbie na świadków, czy w całej wczorajszej mowie p. posła Kułaczkowskiego został zbity choćby jeden jaki fakt, jedno jakie wykazanie, jedno jakie twierdzenie, które postawiłem, i czy nie owzem p. posła z godną uwagi taktiką, wszystkie to atakował i persekwował, czego ja nie mówił, i co mi nawet mówić się nie śniło, — i czy nie owzem z tą samą godną uwagi strategią wszystko obszedł, wszystko pominął, com faktycznie powiedział, i wykazał. A mimo to p. posła jest jeszcze na tyle bezcz... — nie do darowania naiwnym (wesołość na prawicy), i powiedział, że jego wywody są szczerą prawdą a moje dowody czczą frazeologią namiętności partyjnej. Będę się starał dowiedzieć tego com twierdził, i przystępuje przeto do pierwszego, czego nie mówił a na co on uderzył.

Najpierw tedy miałem poniżyć cały szczerp ruski, poniżyć w sposób niedający się ukwalifikować. Otóż proszę tych wszystkich panów, o łaskawo byli przytłuciwali się mojej ówczesnej mowie, czy owzem wysoce nie cenim narodu ruskiego (tak jest! z prawicy) — czy owzem nie wyuzaszczam obszernie jego celujących przymiotów; czy nie oświadczyłem, że to, co on wysoce ceni, że jego życzenia, jego pretensje są słusznymi; i czy owzem nie przedstawiłem wyłącznie i jedynie stronnictwa świętojurskiego jako daleko szkodliwsze i zgnębniejsze dla tego narodu, niż dla nas, i dlatego na nie uderzyłem. A zatem nieprawdą jest, jakoby naród ruski poniżać.

Powtóre, miałem wytoczyć formalny akt oskarżenia o zdradę stanu przeciw przewodczom Rusinów. Otóż wytknąłem przewodczom stronnictwa świętojurskiego tylko to, co owzem wobec tutaj w Radzie państwa, co u nas w sejmie prawili, co w swoich dziennikach pisali, albo co emigrując do Moskwy lub przyjmując urzęda moskiewskie tak samo jawnie pominali, a co z toczącym się właśnie procesem nie ma zgody nie do czynienia. Gdzie tylko owego procesu polity-

cznego dotknąłem, zawsze z całą najwyższą skrupulatnością używałem wyrazów: „być może“, „prawdopodobnie“, „jak sądy suponują“, „aby sobie na żaden sposób nie przyzwalaczał de-cyzyj przed wyrokami. A z a t e m n i e p r a w d ą j e s t, jakoby wysłowił się był z aktem oskarżenia o zdradę stanu przeciw ruskim przewodczom.

Po trzecim, miałem podawać rzeczy nieprawdziwe i przekreślać fakty. Jakże rzeczy? Jakże fakty? Ani jednej takiej rzeczy, ani jednego takiego faktu mowa nie wymienił. Jest to zatem zupełnie wymyślone i niczem w swoich wywodach nieoparte oskarżenie. Zarzut podawania nieprawdziwych faktów w powiniłby mi dotknąć najgłębiej i z pewnością byłby najgłębiej dotknął, gdyby był wyszedł od kogo innego, ale skoro wyszedł od partji świętojurskiej, która w głównym swoim organie oświadczyła, że na wielki przysięgła wierność rządowi, że jest ruska, do której się obawiała, a teraz gdy uważa, że nadzszedł czas, aby bezkarnie móżdż to uczynić, teraz oświadcza, że jest w pół-moskiewską — zarzut od takiej partji, jest dla mnie zadedykacyjnym i honorum. (Brawo na ławach posłów z Galicji). Moje bowiem zapatrywanie, że obowiązkiem jest prawdę mówić, jest inne, aniżeli przewodczy tej partji.

Poczwarte, miałem, podług stenografowanego protokołu, mówić o Rusinach, jako zepsutym rasie polskiego szczerpu. Przedewszystkiem małe antropologiczne wyjaśnienie. Nie uchodzi mówić o tej lub owej rasie, tego lub owego szczerpu, tylko trzeba powiedzieć: ten lub ów szczerp, tej lub owej rasy, pojęcie bowiem rasy jest obszerniejsze, aniżeli pojęcie szczerpu! (Wesołość.)

Ale dlaczego miałem mówić o zepsutym odmianie polskiego szczerpu? Dlatego, ponieważ porównywałem stosunek ruskiego idjomatu z polskim do stosunku idjomatów „plattdeutsch“ i „hochdeutsch“, a w istocie analogia jest wielką, albowiem jak z drugiej strony ruszczyzna w budowie wyrazów i wymowie skłania się do moskiewszczyzny, tak samo idjomat „plattdeutsch“ w budowie i wymowie skłania się do języka duńskiego, a zdarza się tak w jednej jak i drugiej mowie, że władający nią mnszą się skłaniać na jedną lub na drugą stronę. Dlaczego jednak porównanie z idjomatem „plattdeutsch“ ma zawierać w sobie oskarżenie „o zepsutej rasie“ — tego pojąć nie mogę, i nie radziłbym panu posłowi, żeby przed słynnym jak żelazem, działającym walecznym Kryzem lub Dittmarczykiem wystąpił z takim twierdzeniem. (Wesołość na prawicy.)

Jeszcze raz powtarzam, że bratnie plemię Rusinów uważam za tak zdrowe, za tak dzielne i obdarzone przez naturę, iż wszelkie zniejszenie się polskiego plemienia z nim uważam dla nas jako pożądania godne odwiezienie krwi, czemu w części mamy zawdzięczać najsłodszych naszych poetów i mężów najbardziej zasłużonych.

Popiąte, miałem dopiero jak wykażać związek przyczynowy między zamierzonym przejściem gminy Hniliczki na prawosławie, a toczącym się procesem. Jest to zaiste najsłodsze twierdzenie mowy, on sam bowiem w pierwszej swojej mowie przez pół godziny w każdym zdaniu łączył sprawę Hniliczek z aresztowaniami, a to z powodu, ponieważ czterech, czy pięciu głównych działaczy i uczestników w sprawie przejścia na prawosławie, zostało uwięzionych — a tu ja miałym zestawić związek przyczynowy obu tych kwestyj? Sławny ten, przemennie stworzony związek przyczynowy, przypomina nieco bajkę o jagulectu, wilku i zamącającej wodzie.

Poszóstę, miałem na ryceyż św. Jura (Hausner mówił o partji św. Jura, Kułaczkowski zaś odpowiadając mu, nazwał tę partję nie „St. Georgspartei“, tylko „St. Georgiriter“; p. red.) mówić różne niewłaściwe rzeczy. W tym względzie szanowny pan poseł Kułaczkowski, jeżeli moją mowę przejrzy w stenograficznych protokołach, będzie musiał przyznać, że nie mówiłem o ryceyżach św. Jura, tylko o członkach partji świętojurskiej. Znam dobrze niemiecką mowę i znaczenie każdego słowa, znam również atrybuty i przymioty ryceyżstwa i ryceyżkości; dlatego też członkom partji świętojurskiej miana tego dać nie mogłem. (Wesołość na prawicy.)

Przechodzę teraz do drugiej serii moich wyjaśnień, do tego, co rzeczywiście powiedziałem i udowodniłem, a co p. poseł Kułaczkowski starranie pominął.

Nasampród cytowałem dwa wstępne artykuły głównego organu partji świętojurskiej, *Słowa* i *udowodniłem*, że partja świętojurska oświadczyła się i przyznała, że jest moskiewską w literaturze, języku, obyczajach i obrządku, i że zakrywała się tylko maską rusinizmu, dopóki była słaba.

P. poseł Kułaczkowski naturalnie nie mógł w wątpliwosć autentyczności tych cytów, mógł bowiem dobrze wiedzieć, że posiadam w ręku oryginał i tłumaczenie, nie deauwował także tego, co ów artykuł zawiera, nie powiedział: są to uczucia i zapatrywania obce dla mnie, nie jest to program i wyznaczenie wiary mojej partji. A to jest najważniejszem z jego mowy, ponieważ milcząc przysięgał, że zapatrywanie moje jest słuszną. (Brawo na prawicy.) Zadawolił się tem, że powiedział: To już dawno temu, lat 15, jak to było powiedziane, a p. poseł z Drobobycza prawdopodobnie podniósł to dlatego, ponieważ później, ani też w najnowszych czasach nie znalazł w tem piśmie nic do podchwycenia. Wcale nie, panie posła Kułaczkowski! Z ogromnej liczby numerów zrobiłem sobie wybór, a w ogromnej liczbie artykułów *Słowa* nowszej daty znalazłem pan wszędzie moskiewszczyznę i użnany i proklamowany, czemu pan tutaj zaprzeczasz, a rusinizm, w którego obronie pan uważasz za stosowne tutaj występować, formalnie wyszydzały (Słuchajcie! na polskich ławach). Przeczytał pan tam, jak ruska mowa nazywają językiem chłopów, którym mówi się tylko na jarmarkach i w karczmach (Słuchajcie! Słuchajcie! Także polskiel) Przeczytał pan tam, że trzymanie się narodowości ruskiej i ruskiej mowy dało zmarłemu wiedeńskiemu, żydowskiemu humorystyce Saffrowi prawo do napisania: „Dwa lata po wynalezieniu Rusinów.“

Jest to wydrukowane w głównym organie partji świętojurskiej, i to jest prawdziwym, rzeczywistym poniżeniem rusinizmu. (Bardzo słusznym na prawicy.) Aby udowodnić, że i w najnowszych czasach w tym głównym organie partji można czytać całkiem szczególne wyznania, pozwolę sobie dodać jeszcze mały cytat, a czynię to z kurtoazji, ponieważ wczoraj oświadczyłem, że z panem posełem Kułaczkowskim ciągle nawzajem wiązanki artykułów dziennikarskich, a obecnie jestem jego dłużnikiem. Mały ten cytat jest zupełnie stosowny, ażeby tych panów z lewicy, którzy wczoraj tak gorliwie i z takim zaufaniem, każdemu zdaniu posła Kułaczkowskiego akompaniowali energicznie: Słuchajcie! Słuchaj-

cie!, nieco objaśnić, jak rzeczy stoją za szczerością i zgodą przymierzeń. Cytat ten jest z artykułu polemicznego *Słowa* przeciw *Dziennikowi Polakowskiemu* z listopada roku 1875 i brzmi jak następuje: (czyta): „Pozwalamy sobie zrobić uwagę *Dziennikowi Polakowskiemu*, że polonizowanie Rusinów znaczy tyle, co ułatwiać robotę Niemcom, a właściwie Niemcom iść na rękę; wiadomo bowiem, że polski kraj, który przyjął rzymsko-niemiecką cywilizację Zachodu, został zalany falami germanizmu. Nader rozumna polityka polonofilów chce nam Rusinom ten sam los zgotować, popierając nadgucie pierwiastka słowiański - ruskiego w interesie rzymsko-niemieckiego Zachodu. Nie dziwnym się zatem, że nie nie stawia takiej przeszkody propagandzie prowadzonej przez Niemców, jak my, daleko bowiem mniej przedstawiamy dla nich nadziei dopięcia ich celów, aniżeli lekkomyślni Polacy.“ No, moi panowie z lewicy — dla czego nie wolicie: Słuchajcie! Słuchajcie! (Wesołość na prawicy.)

Powtóre, gruntownie odparłem faktami fałszywe twierdzenie mowcy, jakoby Polacy sprzeciwiali się nieprzyjaznemu dążeniu Rusinów do ukrośnienia pijaństwa — po trzecim zbiełem twierdzenie, jakoby zniesienie okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie było życzeniem polskich fanatyków, gdyż jest to życzeniem prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie — Niemca. Po czwarte udowodniłem, że ruski internet OO. Zmartwychwstańców, na który mowa wskazuje, jako na ukartowany przez Rzym zamach na rusinizm, uczeszczany jest przeważnie przez synów ruskich księży. Wszystkie te dowody z mej strony mowa pozostawił niekietknięte, pominął je zupełnie, a zatem przyznał milcząc. Po piątę wykazałem dalej, że partja świętojurska nie tylko nie okazała współczucia męczennikom Rusinom w Moskwie, ale że owzem wysłał im mnóstwa księży apostołów szymy, dopomogła do dopełnienia tego okrutnego w historii męczennictwa. Owoż i to najcięższe oskarżenie, zrobione przez partję świętojurską, pozostawił p. poseł Kułaczkowski bez odpowiedzi. Nie mógł też odpowiedzieć, bo oskarżenie jest najzupełniej prawdziwe, bo jest to niestety w istocie najcięższy i nieprzebaczony występek owej partji; nie mógł zresztą odpowiedzieć, gdyż trudno aby nie wiedział, że nazwiska 54 księży i 18 kleryków, którzy odprysnęli swej wiary, a w Moskwie dostali „czynny“, znanymi są z wykazów urzędowych.

Nie zaprzeczył także oburzającego faktu, że w galicyjskim sejmie stronnictwo świętojurskie głosowało przeciwko wyznaczeniu kwoty 3.000 zlr. na jałmużnę dla najuboższych, przez Moskalki wygnanych z Chełmskiej diecezyi księży unickich. Całe to prawdziwie bolesne zająście zbył pan Kułaczkowski takim zgrozą przejmującym frazesem, że muszę wziąć go pod rozbiór dokładniejszy. Powiedział on mianowicie (czyta): „Lecz jednego tylko nie mogę tu zamilczeć: jeżeli szanowny poseł drobobycki miał odwagę na publicznem posiedzeniu parlamentu wytknąć to, że „stronnictwo świętojurskie“ (jak jezm podobają się nazwać posłów, którzy w sejmie galicyjskim zastępują naród ruski) nie zaleziłszy współczucia dla ofiar wypadków na Podlasiu, w Lubelskim i na Białej Rusi, to muszę oświadczyć szanownemu posłowi raz na zawsze, że te ofiary są tylko rezultatem tych wypadków, jakie w Królestwie Polskiem w r. 1863 miały miejsce, a z którymi my Rusini nie a nie nie chcemy mieć wspólnego.“

Sądzę, moi panowie, że nie prędko komuś zdarzy się w jednym krótkim zdaniu łączyć takie sztyderstwo z prawdy oczywistej z prostą bezudusnością! (Brawo! brawo z ław polskich posłów). Przecież historia istnieje, a ta historia świadczy, że biednych Rusinów podlaskich nie dlatego nawracano pletniami i bagnietami na prawosławie, że w r. 1863 było powstanie polskie, lecz dlatego, ażeby tę biedną zgnębiającą ludność ruską potem tem łatwiej za pomocą jednoci religijnej pochłoniąć mogli moskiewskimi element. Przypuśćmy jednak, że to prawda, co mówił szanowny pól przeciwnik. Jeżeli tak, to postępowanie rządu moskiewskiego z nuiami chełmskimi byłoby podwójnie tendarzniej haniebne, i każde serce ludzkie w obozie świętojursów powinno pobadzić tendarzniej do litosci i współczucia, że Rusini zakonodowci cierpieli w tym wypadku za cud z przewiel! Tymczasem pan Kułaczkowski tem właśnie uzasadnia brak sympatji świętojursów dla ruskich męczenników pod panowaniem moskiewskiem, że Rusini w ogólnosci nie w tej sprawie nie zawiniłi.

Otóż mniemam, moi panowie, że temi szczi argumentami zbijającymi wywody pana Kułaczkowskiego przeciwko temu, czego ja nie wypowiedziałem, jakoteż szczieli dowodami, iż nie zbil on tego co ja twierdziłem, napiętnowałem wartość i charakter polemiki jego i na przygotowanie się do takiej polemiki potrzebował on aż czternaście dni, i jak utrzymują te języki, na sposób Aleksandra Dumasa posługując się przy tem współpracownikami. (Wesołość na prawicy.)

Dotkając teraz dwóch zdań, w których jedynie próbował szanowny mowca twierdzenia moje zbic i do absurdu sprowadzić.

Pierwsze z tych zdań dotyczy wyborów do Rady państwa z r. 1879, które pan K. nazwał sądem bozym dla partji świętojurskiej. No, w tym względzie udał się panu Kułaczkowskiemu albo jego kollaratorowi (wesołość) jedyny raz humorystyczny koncept niezupełnie niudny. Powiedział on też, że w tym wypadku wykonany został sąd boży przez bardzo podjędne, i od Boga nie inspirowane organa. Bynajmniej nie przeczę, że przy tych wyborach, jak w ogólnosci na całym świecie przy wszystkich wyborach, ganie pulsne ożywiony ruch polityczny, a nie panuje tepe zobojętnienie dla spraw publicznych, tam stronnictwa walczą i posługują się obustronnie podręcznymi organami, które starają się wyzyskać na korzyść swojego obozu i atwioierność, lenistwo w myśleniu, brak cywilnej odwagi, a zresztą, nawet interesownosć pojedynczych wyborców. Że jednak owym organom podręcznym udało się właśnie przy tych wyborach przechylić szalę zwycięstwa na stronę przeciwną świętojursom, to w tem widzę sąd boży. Wiadomo, że narzędzia kary bożej nie potrzebują być od Boga inspirowane.

Najlepszym tego dowodem jest Attyla, jak historia uczy, mocarz wcale nie bogobójny i wielce okrutny (wesołość), a przeciw on był wybrany na bicz boży dla zepsutego, upadającego świata starożytnego.

Twierdzenie zaś, jakoby wpływ urzędów, nacisk i przepukstwo ze strony Polaków spowodowały upadek świętojurskich kandydatów w czysto ruskich okręgach wyborczych, to przypuszczenie wypowiedziane w parlamencie, że cała masa wyborców ruskich jest przekupną i li tylko za pieniądze głosuje, czyż to nie jest oburzające obelgą dla całego ludu ruskiego ze strony rzecznika stronnictwa świętojurskiego?

Drugim bardzo niudnym konceptem pana Kułaczkowskiego jest wyrażenie, jakoby wierność Polaków dla Austrii datowała się dopiero od czasu rozporządzenia językowego z r. 1868, i że w razie cofnięcia tego rozporządzenia, i przychylnosć Polaków do Austrii skłodziłaby się — że przeto lojalność polska względem Austrii trwa tylko przemijająco „na wymowę“. Niezdolność pana Kułaczkowskiego do tego, ażeby umiał ocenić wierność dla państwa, polegającą na fundamencie sprawiedliwych ustaw, nadaniu wolności, poszanowaniu godności ludzkiej i ucząc najdroższych każdemu człowiekowi, i odróżnić ją od upadającego serwilizmu, który bez względu na różnice systemów rządowych, gnie się do ziemi jednakowo przed każdą władzą, bezwzględnie powtarzając stare frazesy o „odziedziczonej wierności“ bez względu na to, w jaki sposób rządy wykonywane bywają, — że on tych różnic zrozumieć nie może, to najlepiej cechuje, jak dalece nie zgadzamy się w zapatrywaniach na wierność dla państwa ze strony Polaków a ze strony Rusinów tego odcienia, do którego pan Kułaczkowski należy — mianowicie, że Polacy stosują swoje przywiązanie do państwa wedle miary otrzymanych swobód i praw, a moskiewie jest tem wierniejszy i przywiązanszy, im silniej ukróci mu się cugle. (Bardzo dobrze! z prawicy.) Nie wiem, które z państw cywilizowanych życzyłyby sobie tego ostatniego gatunku wierności. (Bardzo dobrze! z prawicy.)

Sądzę, że nie pozostawiłem bez zbitcia żadnych zarzutów, któreby sprzeciwiały się zapatrywaniu, że lud ruski a tak zwana partja świętojurska, są to dwie rzeczy zupełnie różne, i że, co powtarzam, partja świętojurska jest narosłą szkodliwą i zgnębłą dla rusinizmu. Oświadczałem raz jeszcze szczerze i uroczyście, że ani mnie, ani moim politycznym przyjaciółom, ani żadnemu polskiemu posłowi, żadnemu nawet polskiemu dziennikowi nigdy na myśl nie przyszło występować przeciw ludowi ruskiemu, jego uprawianym życiowym i żądaniom (potakiwanie na ławach posłów galicyjskich), że jednak walkę przeciw partji świętojurskiej uważamy jako u prawną i prawną, jako konieczność, jako kwestję życia (Brawo! Brawo! na ławach posłów galicyjskich) i dodaję jeszcze, że prawdziwie wiernokonstytucyjni członkowie lewicy, jeżeli chcą pozostać wiernymi swym zasadom i interesom, nie powinni wspierać partji. Jeżeli przychylił się do rozjaśnienia pojęć o tej kwestji choćby u kilku, to uważałbym też zaiste nie przemennie wywołaną polemikę nie za bezowocną. W każdym razie nie żądnę ani jednego wypowiedzianego wyrazu i żadnego nie cofam. Skończyłem. (Brawa i oklaski na prawicy. Mowcy ze wszystkich stron gratuluja.)

Bank krajowy.

(Ciąg dalszy.)

III. Interes bankowe.

a) *Interes eskontowy, pożyczkowy i zastawniczy.*
§ 38. Bank krajowy upoważniony jest eskontować weksle, asygnacje i obligi. Weksle muszą mieć z regny trzy, a przynajmniej dwa podpisy osób lub instytucji finansowych wekslowo obowiązanych, znanych z wypłacalności. Bank nie potrzebuje podawać powodów nieprzyjęcia weksła do eskontu.

§ 39. Dla ocenienia weksli podanych do eskontu, a względnie reeskontu, złożony będzie komitet cenzorów mianowanych, po zasięgnięciu opinii Izby handlowych i towarzystw rezerwowych, na wniosek dyrekcji przez Radę nadzorczą, a zatwierdzonych przez Wydział krajowy na trzy lata. Po upływie trzechlecia ci sami cenzorowie mogą być ponownie powołani. Krewali w linii wstępnej i zstępnej, spólnicy i prokurzyści dyrektorów i cenzorów nie mogą być cenzorami.

§ 40. Przy objęciu swego urzędowania cenzorowie złożony mają pisemne przyrzeczenie, że przy ocenianiu weksli postępować będą z największą bezstronnością. Żaden z nich nie może brać udziału w ocenianiu weksli przedsiębiorstwa, w którym uczestniczy w jakikolwiek sposób.

§ 41. Gminom i powiatom bank krajowy u dziełać będzie pożyczki po przedłożeniu uchwał właścich reprezentacji, powziętych w tej mierze i po wykazaniu się przepisaniem w ustawach zatwierdzeniem uchwał przez władzę wyższą.

§ 42. Bank krajowy udzielać będzie pożyczki na akta notarialne gminom, powiatom, stowarzyszeniom zaliczkowym i innym, opartym na ustawie z dnia 9. kwietnia 1878, oraz kołom kredytowym, kasom oszczędności i ogóle gminnym i powiatowym kasom oszczędności i kasom pożyczkowym, ostatnim czterem instytucjom jednak tylko za poręczeniem właściwych gmin lub powiatów, wykazaniem uchwał reprezentacji gminnej, lub powiatowej, zatwierdzoną przez władzę wyższą, jak tego ustawy wymagają.

§ 43. Na podstawie pożyczek udzielonych powiatom, lub gminom i do wysokości tych pożyczek wydawać może bank krajowy obligacje komunalne. Za opłatę procentów i kapitału tych obligacji ręczy bank krajowy przedewszystkiem pożyczkami powiatowami i gminnymi, dalej funduszem rezerwowym i aktywami swoimi. Na każdej obligacji komunalnej umieszczone będzie potwierdzenie Rady nadzorczej, że obligacja wydana została na podstawie pożyczki udzielonej gminie lub powiatowi.

§ 44. Zaliczki na zastaw papierów publicznych (§ 8. lit. d) udzielane będą na przeciąg czasu nie krótszy jak dni 8, a nie dłużej jak dni 90. Rada nadzorcza ustanow: na wniosek dyrekcji normy, na które papiery wartościowe, do jakiej wysokości i na jaki procent zaliczki udzielane być mają.

§ 45. Dłużnikowi wolno spłacić przed terminem zaliczkę na zastaw papierów otrzymaną. Nie upoważnia go to jednak do żądania zwrotu procentów z góry uszczononych.

§ 46. Jeżeli przyjęty przy udzieleniu zaliczki kurs giełdowy papierów w zastaw danych, obniży się, winien dłużnik złożyć odpowiedni dalszy zastaw, lub spłacić stosowną część zaliczki. W przeciwnym razie bank krajowy upoważniony jest sprzedać zastaw w całości lub w części na giełdzie przed terminem spłaty zaliczki, a nadwyżkę po zapokojeniu własnej należności pozostałą przechować jako depozyt bezprocentowy do dyspozycji dłużnika, lub na rzecz jego złożyć do sądu. Jeżeliby kwota ze sprzedaży zastawu uzyskana nie wystarczała na zaspokojenie pretensji banku, dłużnik obowiązany jest pokryć pozostałą resztę pretensji.

(C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 13. marca.

* Wiosna zdaje się ustalać; jeśli można wierzyć przepowiedniom, tedy polewa w dniu 40

Męczenników, których rocznica przypada onegdaj — było pogodnie i pięknie, możemy się spodziewać następnych dni 40 stałej wiosennej pogody. Dziś w południe 6 stopni ciepła, pogoda, — wiatr zachodni.

* **Teatr amatorski we Lwowie.** Dnia 13. b. m. odbędzie się za inicjatywą hr. Marii Potockiej przedstawienie na dochód ubogich, w którym wezmą udział amatorowie Towarzystwa Lwowskiego, posiadającego, jak wiadomo, pierwszorzędne talenta dramatyczne. Odegrają trzy słieszne komedyjki: „Kwiat z Tlemecnu, Mel-Melo i Rękawiczki balowe.“ Zakończą zaś przedstawienie dwa obrazy z żywych osób układu p. Henryka Rodakowskiego. Bogaty ten program pozwala wnosić, że sobotnie przedstawienie będzie jednym z najświetniejszych.

* **Zgromadzenie delegatów** stanu rękodzielniczego. W święto Zwiastowania tj. w sobotę przyszłego tygodnia dnia 25. b. m. ma odbyć się we Lwowie w sali ratuszowej o godzinie 4. popołudniu zgromadzenie delegatów stanu rękodzielniczego z całego kraju w celu naradzenia się nad sprawą reformy ustawy przemysłowej. Delegowani lwowskiego wicem rękodzielnicy zadzają sprawę o wyniku rokowań z Kołem polskiem w Wiedniu, w tym przedmiocie przeprowadzonych przez nich i swój doż znany czytelnikom *Gaz. Nar.* wniosek arwł co do reformy ustawy przemysłowej, na zasadzie owych konferencji z posłami polskimi w Wiedniu uložony. Spodziewać się należy zjazdu licznego.

* **Germanizacja.** W tutejszych biurach kolei Karola Ludwika zdarzył się wypadek następujący: Chodzi o ułożenie faszy do podatku dochodowego od pensyj urzędników. Administracja podatkowa dostarczyła blankietów — ale polskich! Bieda co tu robić z takimi blankietami! Otóż oddział rachunkowy radzi sobie w ten sposób, iż wypielnia te blankiety polskie wszystkim urzędnikom w języku niemieckim. Oddział ruchu zabawił się jednak w odważnego i poprzekreślał niemieckie słowa, popisywane przez buchalterję, i wypielniał natomiast słowa polskie. Konsternacja, gwałt, oburzenie, gromy, skargi, bigiania itd. O wszystkie ślasy gminu kolei Karola Ludwika odbyły echa wykrzykniki na temat: „der nationale Frechheit der Polen der verfluchten Polakerei“ itp. Dyrektor ruchu, pan Sładkowski, zadowolony jednak, że fasze są już pozostałe polskie — i na tem wojna skończyła się.

* **Agitacja socjalistyczna.** W związku z poprzednim doniesieniem o odbytych w Stanisławowie aresztowaniach, mamy doniesić, że dnia 9. bm. aresztowano także niejakiego Churzewskiego 19-letniego, byłego ucznia. Ujęto go na dworcu kolei w chwili, kiedy chciał uknąć, uchylając się od stawienia wina w sądzie mimo kilkakrotnego wyznania.

* **Fundacja Lewińskiego.** W tym roku wejdzie w życie fundacja Lewińskiego dla podpadłych włoclan; kapitał zakładowy wynosi trzydzieści kilka tysięcy. Z odsetek corocznie rozdawane będzie Wydział krajowy włościanom zasiłki po 50 do 100 zlr.

* **Książę Wirtemberski,** komenderujący w Galicji udał się w podróz inspekcyjną do Galicji wschodniej w okolice nadgraniczne.

* **Jęk boleści pana Sautera.** W lutym weszły czasopisma dla austriackich gimnazjów, wydanego w Wiedniu, wspomina p. Sauer, zastępca profesora języka niemieckiego w tutejszym uniwersytecie, o programie poznańskiej szkoły realnej, mieszczącym w sobie opis dwóch uroczystości, tam odbytych z powodu setnej pięćdziesiątej rocznicy urodzin i setnej rocznicy śmierci Lessinga. Obchody owe napawają p. Sautera wielką radością, zwłaszcza że odbywają się „na słowiańskim wschodzie niemieckiego państwa.“ Ale ta radość nie trwa długo; przygląda ją wkrótce głęboka boleść. „Nie bez rozrzewienia i smutku, mówi pan Sauer, kied się do słowa, ja, dla którego na słowiańskim wschodzie Austrii setna rocznica śmierci Lessinga miała być żadną uroczystością, bo tylko żydowskie stowarzyszenie „Szomer Israel“ było jednym, co uroczystość ową rocznicę święciło.“ Wyrażam szczerze współczucie dla boleści pana Sautera, a zarazem podajemy mu niezawodny środek na jej ukojenie: niechaj co rychlej porzuci ziemie niewdzięczną, niechaj opuści miasto niekrzesane, w którym uznają wprowadzić wielkość Lessinga, ale mimo to wolą święcić pamięć Mickiewicza i Słowackiego; niechaj powróci do swego rodzinnego kraju, a boleść i smutek jego niebawem przeminą!

* **Na dochód ubogich** miasta Rozdoła miał się odbyć jutro w kasynie miejskożanickim koncert, który z powodu niezaleźności od komitetu odłożony był musie do 20. b. m. W programie, który później zostanie ogłoszony, zaszła ta zmiana, że koncert będzie połączonej z reprezentacją sceniczną.

* **Kuchnia ludowa.** Od 12. stycznia 1882 złożyli na obiad dla studentów: Michał Tustanowski 30 zlr., Józef Swiatopek 10 zlr., Wolska 5 zlr., Baron Krusenstern 50 zlr., Kasyno narodowe 25 zlr., Dla kuchni p. N. N. skłony 7 kilo. Datki wszelkie przyjmują przewodnicząca p. Marcelowa Madejska ul. Akademicka.

* **Telegrafy.** Minister handlu mianował odciała telegrafu Franciszka Kwapił w Freilwaldau — kontrolerem dla głównej stacji telegr. w Krakowie. Tak brzmi doniesienie urzędowej *Gaz. Lwow.* o fakcie, który rzucić dzień światło na stosunki urzędowe w naszym kraju i zasnędo ze wszelkich miar na zastanowienie się. Pomimo iż w skutek decyzji monarchy mamy zaworowanem — ogólne używanie języka polskiego w szkole i urzędzie; ministerstwo potrafiło tyle powynachodzić nieuzasadnionych technicznych trudności — że w niektórych urzędach jak u. p. skarbowych — język polski tylko jako „malum necessarium“ w niektórych oddziałach jest cierpiącym, w innych zaś — jak w urzędach komunikacyjnych i rządowych przedsiębiorstw fabrycznych — tylko w znoszeniu się ze stronami jest praktykowanym. Językiem urzędowym tych urzędów był i jest zawsze niemiecki!

Jest to więc po prostu dziwnem wypaczeniem woli żyłzylowego nam monarchy, i jakkolwiek nie spodziewaliśmy się w tej mierze zmiany na lepsze za rozpanoszenia się centralizmu, to byliśmy uzasadnioną na pozór nadzieją, że obecne ministerstwo opierając się na autonomizacji więksości Rady państwa, a stojąc głośnie poparciem Koła polskiego; bodaj stopniowo popielniana przez swych poprzedników krzywdę naprawi a przynajmniej nie uczyni nic — coby uczucia i prawa nasze narodowe wręcz obrzwał! Fakt u wstępu przytoczony pozna nas jednako inaczej i wskazuje, że nasze nadzieje były płonne. Ów pan Kwapił jest to sobie po prostu Czech, mówiący może dobrze po czesku, ale po polsku chyba tyle ile wieszacy ci panowie, którzy ongi z korony św. Wacława kwapiłi się do naszego „Bärenlandu“, ażeby tu zajmować lepsze posady — na nich się tuczyć, podwładnymi Polakami się wystygwać a kraj i jego mieszkańców uważać jako zdobycz wojenną lub — czynną!

Wprawdzie to na pozór niewielka rzecz, posiada kontrolora telegrafów! — ale, w instytucji liczącej przy wielkiej liczbie urzędników podwładnych — tak mało posad wyższych w kraju, że je na palcach zliczyć można — wydarcie krajowcom równie uzdolnionym chociaż jednej takiej posady, jest tem więkzem pokrzywdzeniem, że i mi-

ministerstwo żadnego Polaka na jakakolwiek wyższą...
Wiemy to bowiem z ust osoby, której ani o...
Mimo to, gdzie tylko mogą nasyłać nam ob...
Pozwalamy więc sobie zapytać p. ministra dla...
S. p. namiestnik Gołchowski był ongi w tej...
Zwracamy się również z zapytaniem do Kola...
Pojedynczy wyniki z dyskusji nad niedo...
Magnat-impresario Hr. Bela Torgacs wy...
Pojedynczy wyniki z dyskusji nad niedo...
Zajmująca debiutantka wystąpiła w tych...
Mianowania. Prezydent krajowej dyrekcji...
Minister i kierownik ministerstwa sprawi...
Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna...
Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie...
Muzeum zakładu m. Ossolińskich codziennie...
Jutro we wtorek: Św. Matyldy. — Św. F...
Wiadomości policyjne z dnia 12go b. m...
Aresztowano: Straż pól, aresztowała notow...
Zgubiono: Pani B. W. zgubiła damski zegar...
Arystokraci socjaliści. Szczególnym obja...
Gospodarstwo, przemysł i handel.

Właściwych zaś rzeczywiście udziałów było...
Fundusz rezerwy wynosi 13.043 złr. 43 ct...
Wkładki na rachunek bieżący wynosiły z 31...
Pożyczki udzieliliśmy w ciągu r. 1881: 3030...
Liczba spraw procesowych dzięki sprężystości...
Rachunek kosztów procesowych przedstawiła...
Do 4 nieruchomości z r. 1881. przybyły w...
Kapitał nasz obrotowy wynosił z początkiem...
Na wniosek komisji rewizyjnej (ref. dr. G...
Potomek Lutra w dwunastym pokoleniu...

Właściwych zaś rzeczywiście udziałów było...
Fundusz rezerwy wynosi 13.043 złr. 43 ct...
Wkładki na rachunek bieżący wynosiły z 31...
Pożyczki udzieliliśmy w ciągu r. 1881: 3030...
Liczba spraw procesowych dzięki sprężystości...
Rachunek kosztów procesowych przedstawiła...
Do 4 nieruchomości z r. 1881. przybyły w...
Kapitał nasz obrotowy wynosił z początkiem...
Na wniosek komisji rewizyjnej (ref. dr. G...
Potomek Lutra w dwunastym pokoleniu...

Pester Lloyd, półrządowy organ austrjackiego...
Wiedeń d. 13. marca. (Pryw.) Tisza przybył...
Wiedeń d. 12. marca. (Urzędowo). D. 9...
D. 10. bm. kolumny dywizji 47. ruszyły na...
Wiedeń d. 12. marca. Na dzisiejszym posied...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 2 minut 26...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40...
Wiedeń d. 12. marca. Na dzisiejszym posied...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40...
Wiedeń d. 12. marca. Gołos występuje...
Petersburg d. 12. marca. Gołos występuje...
Tunis d. 12. marca. Oddział powstańców...

Wiedeń d. 13. marca. (Pryw.) Tisza przybył...
Wiedeń d. 12. marca. (Urzędowo). D. 9...
D. 10. bm. kolumny dywizji 47. ruszyły na...
Wiedeń d. 12. marca. Na dzisiejszym posied...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 2 minut 26...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40...
Wiedeń d. 12. marca. Na dzisiejszym posied...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40...
Wiedeń d. 12. marca. Gołos występuje...
Petersburg d. 12. marca. Gołos występuje...
Tunis d. 12. marca. Oddział powstańców...

Wiedeń 11. marca
Powszechny dług państwowy (za 100 złr.)
Renty austr. w banku 5 pr. w srebrze 5 pr. 74 75
1874 po 250 złr. w. a. 4 pr. 119 120
1860 600 „ „ 5 „ 128 128 50
1860 100 „ „ 5 „ 138 138 50
1864 100 „ „ 5 „ 169 170
Lisy austr. dom po 120 złr. 5 pr. 145 50
Renty zloty pre. 145 50

Galicyjski bank hipoteczny po 200 złr.
Bank aust.-węgierski po 600 złr.
Unionbank po 100 złr.
Wiedeński Bankverein po 100 złr.
Aktje kolei.
Albrechta po 200 złr.
Alföldkiej po 200 złr. srebr.
Elszbiety po 200 złr.
Ferdynanda północnej po 100 złr.
Franziska Józefa po 200 złr.
Kolejal. Karola Lud. po 200 złr.
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.
Lwowski-Czerniow.-Jaska po 200 złr.
Aust. pół. zach. po 200 złr.
Rudolfa po 200 złr. srebr.
Siedmiogród. po 200 złr. w. a. s.
Staatsbank. Ges. 200 złr. w. a. s.
Südhan po 200 złr. s.
Tramway wiedeński po 170 złr.
Węgiersko-galicyjski (Zupk. po 200 złr.
Węgier. północ.-w. schod. po 200 złr. srebr.
Węgier. zachodn. (Westh.) po 200 złr. w. a. s.

Listy zastawne (za 100 złr.)
Bodenred. allg. Schar. 5 pr. s. 118 118 25
Gal. Tow. kred. siem. 4 pr. w. a. 94 95
Gal. bank hipot. 6 pr. w. a. 101 101 50
Zakł. kr. wio. 6 „ „ 101 101 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr. w. a. 102 102
„ „ „ „ „ „ 100 100 85

Lw.-Cser.-Jass. IV. em. 1873 800 zł. 5 pr. s. w. a. 84 75
Rudolfa po 800 złr. w. a. 5 pr. srebr. w. a. 100 100 50
Rudolfa em. 1869 po 800 zł. 5 pr. s. w. a. 98 98 50
Rudolfa em. 1872 po 800 zł. 5 pr. s. w. a. 100 100 50
Siedmiogródzkiej po 200 złr. 5 pr. s. w. a. 90 90 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 2 minut 26 popołudniu.
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40 popołudniu.
Wiedeń d. 12. marca. Na dzisiejszym posied...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40...
Wiedeń d. 12. marca. Gołos występuje...
Petersburg d. 12. marca. Gołos występuje...
Tunis d. 12. marca. Oddział powstańców...

Wiedeń 11. marca
Powszechny dług państwowy (za 100 złr.)
Renty austr. w banku 5 pr. w srebrze 5 pr. 74 75
1874 po 250 złr. w. a. 4 pr. 119 120
1860 600 „ „ 5 „ 128 128 50
1860 100 „ „ 5 „ 138 138 50
1864 100 „ „ 5 „ 169 170
Lisy austr. dom po 120 złr. 5 pr. 145 50
Renty zloty pre. 145 50

Galicyjski bank hipoteczny po 200 złr.
Bank aust.-węgierski po 600 złr.
Unionbank po 100 złr.
Wiedeński Bankverein po 100 złr.
Aktje kolei.
Albrechta po 200 złr.
Alföldkiej po 200 złr. srebr.
Elszbiety po 200 złr.
Ferdynanda północnej po 100 złr.
Franziska Józefa po 200 złr.
Kolejal. Karola Lud. po 200 złr.
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.
Lwowski-Czerniow.-Jaska po 200 złr.
Aust. pół. zach. po 200 złr.
Rudolfa po 200 złr. srebr.
Siedmiogród. po 200 złr. w. a. s.
Staatsbank. Ges. 200 złr. w. a. s.
Südhan po 200 złr. s.
Tramway wiedeński po 170 złr.
Węgiersko-galicyjski (Zupk. po 200 złr.
Węgier. północ.-w. schod. po 200 złr. srebr.
Węgier. zachodn. (Westh.) po 200 złr. w. a. s.

Listy zastawne (za 100 złr.)
Bodenred. allg. Schar. 5 pr. s. 118 118 25
Gal. Tow. kred. siem. 4 pr. w. a. 94 95
Gal. bank hipot. 6 pr. w. a. 101 101 50
Zakł. kr. wio. 6 „ „ 101 101 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr. w. a. 102 102
„ „ „ „ „ „ 100 100 85

Lw.-Cser.-Jass. IV. em. 1873 800 zł. 5 pr. s. w. a. 84 75
Rudolfa po 800 złr. w. a. 5 pr. srebr. w. a. 100 100 50
Rudolfa em. 1869 po 800 zł. 5 pr. s. w. a. 98 98 50
Rudolfa em. 1872 po 800 zł. 5 pr. s. w. a. 100 100 50
Siedmiogródzkiej po 200 złr. 5 pr. s. w. a. 90 90 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 2 minut 26 popołudniu.
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40 popołudniu.
Wiedeń d. 12. marca. Na dzisiejszym posied...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40...
Wiedeń d. 12. marca. Gołos występuje...
Petersburg d. 12. marca. Gołos występuje...
Tunis d. 12. marca. Oddział powstańców...

Wiedeń 11. marca
Powszechny dług państwowy (za 100 złr.)
Renty austr. w banku 5 pr. w srebrze 5 pr. 74 75
1874 po 250 złr. w. a. 4 pr. 119 120
1860 600 „ „ 5 „ 128 128 50
1860 100 „ „ 5 „ 138 138 50
1864 100 „ „ 5 „ 169 170
Lisy austr. dom po 120 złr. 5 pr. 145 50
Renty zloty pre. 145 50

Galicyjski bank hipoteczny po 200 złr.
Bank aust.-węgierski po 600 złr.
Unionbank po 100 złr.
Wiedeński Bankverein po 100 złr.
Aktje kolei.
Albrechta po 200 złr.
Alföldkiej po 200 złr. srebr.
Elszbiety po 200 złr.
Ferdynanda północnej po 100 złr.
Franziska Józefa po 200 złr.
Kolejal. Karola Lud. po 200 złr.
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.
Lwowski-Czerniow.-Jaska po 200 złr.
Aust. pół. zach. po 200 złr.
Rudolfa po 200 złr. srebr.
Siedmiogród. po 200 złr. w. a. s.
Staatsbank. Ges. 200 złr. w. a. s.
Südhan po 200 złr. s.
Tramway wiedeński po 170 złr.
Węgiersko-galicyjski (Zupk. po 200 złr.
Węgier. północ.-w. schod. po 200 złr. srebr.
Węgier. zachodn. (Westh.) po 200 złr. w. a. s.

Listy zastawne (za 100 złr.)
Bodenred. allg. Schar. 5 pr. s. 118 118 25
Gal. Tow. kred. siem. 4 pr. w. a. 94 95
Gal. bank hipot. 6 pr. w. a. 101 101 50
Zakł. kr. wio. 6 „ „ 101 101 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr. w. a. 102 102
„ „ „ „ „ „ 100 100 85

Lw.-Cser.-Jass. IV. em. 1873 800 zł. 5 pr. s. w. a. 84 75
Rudolfa po 800 złr. w. a. 5 pr. srebr. w. a. 100 100 50
Rudolfa em. 1869 po 800 zł. 5 pr. s. w. a. 98 98 50
Rudolfa em. 1872 po 800 zł. 5 pr. s. w. a. 100 100 50
Siedmiogródzkiej po 200 złr. 5 pr. s. w. a. 90 90 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 2 minut 26 popołudniu.
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40 popołudniu.
Wiedeń d. 12. marca. Na dzisiejszym posied...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40...
Wiedeń d. 12. marca. Gołos występuje...
Petersburg d. 12. marca. Gołos występuje...
Tunis d. 12. marca. Oddział powstańców...

Wiedeń 11. marca
Powszechny dług państwowy (za 100 złr.)
Renty austr. w banku 5 pr. w srebrze 5 pr. 74 75
1874 po 250 złr. w. a. 4 pr. 119 120
1860 600 „ „ 5 „ 128 128 50
1860 100 „ „ 5 „ 138 138 50
1864 100 „ „ 5 „ 169 170
Lisy austr. dom po 120 złr. 5 pr. 145 50
Renty zloty pre. 145 50

Galicyjski bank hipoteczny po 200 złr.
Bank aust.-węgierski po 600 złr.
Unionbank po 100 złr.
Wiedeński Bankverein po 100 złr.
Aktje kolei.
Albrechta po 200 złr.
Alföldkiej po 200 złr. srebr.
Elszbiety po 200 złr.
Ferdynanda północnej po 100 złr.
Franziska Józefa po 200 złr.
Kolejal. Karola Lud. po 200 złr.
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.
Lwowski-Czerniow.-Jaska po 200 złr.
Aust. pół. zach. po 200 złr.
Rudolfa po 200 złr. srebr.
Siedmiogród. po 200 złr. w. a. s.
Staatsbank. Ges. 200 złr. w. a. s.
Südhan po 200 złr. s.
Tramway wiedeński po 170 złr.
Węgiersko-galicyjski (Zupk. po 200 złr.
Węgier. północ.-w. schod. po 200 złr. srebr.
Węgier. zachodn. (Westh.) po 200 złr. w. a. s.

Listy zastawne (za 100 złr.)
Bodenred. allg. Schar. 5 pr. s. 118 118 25
Gal. Tow. kred. siem. 4 pr. w. a. 94 95
Gal. bank hipot. 6 pr. w. a. 101 101 50
Zakł. kr. wio. 6 „ „ 101 101 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr. w. a. 102 102
„ „ „ „ „ „ 100 100 85

Lw.-Cser.-Jass. IV. em. 1873 800 zł. 5 pr. s. w. a. 84 75
Rudolfa po 800 złr. w. a. 5 pr. srebr. w. a. 100 100 50
Rudolfa em. 1869 po 800 zł. 5 pr. s. w. a. 98 98 50
Rudolfa em. 1872 po 800 zł. 5 pr. s. w. a. 100 100 50
Siedmiogródzkiej po 200 złr. 5 pr. s. w. a. 90 90 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 2 minut 26 popołudniu.
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40 popołudniu.
Wiedeń d. 12. marca. Na dzisiejszym posied...
Wiedeń d. 13. marca 1882. godzina 5 minut 40...
Wiedeń d. 12. marca. Gołos występuje...
Petersburg d. 12. marca. Gołos występuje...
Tunis d. 12. marca. Oddział powstańców...

